VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 159)**

z dnia 6 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 159)

6 listopada 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przekształceniu jednoosobowych spółek Skarbu Państwa prowadzących działalność z wykorzystaniem dóbr kultury w państwowe instytucje kultury (druk nr 2790);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu wziął udział **Andrzej Wyrobiec** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Radosław Radosławski**, **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przekształceniu jednoosobowych spółek Skarbu Państwa prowadzących działalność z wykorzystaniem dóbr kultury w państwowe instytucje kultury.

Proszę państwa, muszę mówić nadal, ponieważ reprezentuję wnioskodawców. Projekt jest odpowiedzią na sytuację formalnie instytucji kultury, bo inaczej nie mogę tego nazwać, które jednak na skutek wcześniejszych różnych decyzji ustawowych stały się jednoosobowymi spółkami Skarbu Państwa. Nie był to żaden zamach stanu ani nic takiego. Po prostu głównie działo się to w czasach dość istotnych przekształceń sfery kultury i w jakimś sensie odpaństwawiania instytucji. Najsilniej to się manifestowało przy kinematografii. Niektórzy z nas jeszcze pamiętają, jak powstawała ta ustawa i jakie zakładała przekształcenia państwowej kinematografii w absolutnie inne struktury.

Jak wiemy, część tych instytucji się utrzymuje lepiej czy gorzej, istnieje, część funkcjonuje tylko bardziej z nazwy niż z czegokolwiek. Ten projekt ma dać możliwość powrotu z formuły jednoosobowych spółek Skarbu Państwa do kategorii instytucji kultury, przy uznaniu, że główną działalnością nie jest działalność handlowa tych instytucji, tylko jest to działalność z wykorzystaniem dóbr kultury, które – jak wiemy – są także dobrami ogólnospołecznymi, ogólnonarodowymi. Konstrukcja tej ustawy umożliwia to i na pierwszy rzut jest to taka czysta techniczno-formalna droga możliwości przekształcenia. Idea jest słuszna, bo należy dbać o nasze zasoby. W samej ustawie nie są wymienione instytucje czy spółki, o których mowa, w uzasadnieniu już tak.

W pierwszej kolejności chodzi o Polskie Wydawnictwo Muzyczne, które jest dość unikatową instytucją i niestety, jako spółka nie daje sobie rady na rynku. Spółka musi sobie dawać radę na rynku, a zapewne to wydawnictwo jest potrzebne jako instytucja na mapie kulturalnych instytucji. W gestii Skarbu Państwa pozostają jeszcze (wcześniej było tego więcej) 3 instytucje filmowe: Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Studio Miniatur Filmowych w Warszawie i Studio Filmowe KRONIKA. To przekształcenie czy ta możliwość przekształcenia na wniosek ministra kultury i dziedzictwa narodowego w instytucje kultury z mocy ustawy w jakimś sensie przywraca władztwo Ministerstwa

Kultury i Dziedzictwa Narodowego nad tymi instytucjami i nad ich działalnością. Oczywiście te instytucje kultury mogą podlegać dalszemu przekształcaniu, ale na zasadach, jakie funkcjonują w ustawie o prowadzeniu działalności kulturalnej. Mogą być łączone, mogą być przekazywane samorządom. Niestety, przyznaję, że tego „mogą być" jest tutaj bardzo dużo i nie do końca wiadomo, jak w ostateczności ta operacja może się zakończyć.

Nie przywitałam, ale jest z nami pan minister Andrzej Wyrobiec z całym zespołem z ministerstwa. Być może w ramach pierwszego czytania panie i panowie posłowie będą mieli jakieś pytania do ministra. Chcę tylko powiedzieć, że choć jest to projekt poselski, nie jest to ustawa obca rządowi, bo w jakimś sensie jest tu zapis rozwiązań, które były konsultowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwo Skarbu Państwa, bo trudno byłoby tak ustawowo komuś coś zabrać, gdyby nie było takich ustaleń i rozmów.

Ja właściwie raczej wyłożyłam tutaj pewną filozofię tego projektu niż konkretne przepisy. Powtarzam, że są one prawno-techniczne: jak, kto, gdzie, co, jaka jest procedura, kto do czego ma prawo, co z zarządami, co z pracownikami. Jednym słowem, normalna przekształceniowa ustawa, która niekoniecznie musiałaby interesować Komisję, gdyby nie podmiot tych przekształceń.

Od razu powiem, że wszystko było bardzo proste i ładne, dopóki ten projekt nie upublicznił się czy nie znalazł się na stronach sejmowych. W momencie kiedy się upublicznił, okazało się, że są inne podmioty prowadzące dokładnie taką samą działalność, trochę w innej sytuacji, ale także spółki Skarbu Państwa bądź byłe spółki Skarbu Państwa, które w tym czasie bez ustawy zostały przejęte przez ministra kultury i przekazane samorządom. Są takie instytucje. Ewentualnie po uchwaleniu i przyjęciu tej ustawy oczywiście właśnie takie rzeczy mogłyby się dziać, przynajmniej ja znam parę takich przypadków. Wtedy była to skomplikowana operacja, ale to się stało.

W tej sytuacji w zależności od kondycji podmiotów obocznych, a ona z reguły nie jest najlepsza, zaczęły się mnożyć apetyty: my też chcemy być państwową instytucją kultury. Oczywiście, trudno jest mi cokolwiek przesądzić, bo to jest w miarę świeża sytuacja, która się pojawiła. Od razu powiem, że jednym z takich podmiotów jest Państwowy Instytut Wydawniczy, który chodzi po całym Sejmie i lobbuje. Są także instytucje niegdyś instytucje filmowe, które były spółkami i jako spółki przeszły do samorządu. Oczywiście, należy o tym dzisiaj porozmawiać, natomiast od razu powiem – znów wracam do roli przewodniczącej Komisji – że musimy powołać podkomisję i musimy jeszcze raz bardzo dokładnie się temu przyjrzeć, poprosić o dodatkowe ekspertyzy, bo powtarzam, okazuje się, że to nie jest czysto prawno-techniczna operacja. Zresztą zwracało mi tutaj uwagę Biuro Legislacyjne, że nie bardzo chce i nie potrafi szybko i „na kolanie" do tego się odnieść. Biuro Legislacyjne raczej sądzi, że potrzebne są tutaj jakieś ekspertyzy. To tyle z mojej strony.

Idea jest bardzo słuszna, wiemy, co mamy bronić, jest tylko pytanie: czy ta obrona nie jest za wąska? Może powinniśmy bronić także coś innego, a jeśli tak, to jak? Jeśli z kolei byśmy to poszerzyli, to właściwie po co nam te wszystkie przekształcenia i reformowanie tej sfery instytucji kultury. Mimo że jestem wnioskodawcą, bardzo uczciwie stawiam przed państwem te dylematy. Na razie mamy instytucje, które w ich mniemaniu uratujemy tą ustawą, ale Sejm nie jest od ratowania poszczególnych instytucji, tylko od wypracowywania modelowych rozwiązań, tak mi się przynajmniej wydaje. Ja dziękuję i bardzo proszę – o uwagi państwa w ramach pierwszego czytania i ewentualnie wnioski. Powtarzam, widzę tu świetny zestaw ministerstwa, tak że można jeszcze dopytywać. Sądzę, że ci, którzy chcą przejąć te instytucje, lepiej ode mnie wiedzą, co chcą z nimi zrobić. Czy pan poseł, bo przysunął się jakoś do mikrofonu?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Mogę być kolejny, proszę bardzo. Ja chciałem skrócić całą procedurę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jest pani poseł Grodzka i pan poseł Świat. My nie możemy zamknąć dyskusji.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Broń Boże. W takim razie ja wycofuję swój głos, bo jeżeli będzie powołana podkomisja, to po prostu chciałem spróbować zacząć od tego. Jeżeli zaczniemy od pytań, to wtedy przedłużymy procedurę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jesteśmy w pierwszym czytaniu, panie pośle. Musimy zamknąć pierwsze czytanie po dyskusji i dopiero wtedy możemy powołać podkomisję. Dziękuję. Pani poseł Grodzka.

Poseł Anna Grodzka (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, uważam, że przekształcenie onegdaj instytucji działających w obszarze kultury w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa było eksperymentem, który przez te lata zweryfikował możliwości istnienia takich instytucji, które rzeczywiście mają zasoby kulturalne i wynikający z nich przekaz, możliwość upowszechniania. Najwyższy czas na to, żeby po tym eksperymencie dojść do wniosków, do których może prowadzić ten projekt ustawy. W moim przekonaniu z tego punktu widzenia jest on bardzo wartościowy, dlatego że nie wszystko, co mamy w kulturze, może być skomercjalizowane i nie wszystko może funkcjonować na zasadach rynkowych. Jak widać, nie funkcjonuje. W związku z tym państwo polskie powinno podjąć decyzję, czy skazujemy na zagładę te nie dające sobie rady w świecie rynkowym instytucje, czy też jesteśmy w stanie je ratować. Dlatego będę zwolenniczką tej ustawy i chciałabym, żeby nasza Komisja tym się zajęła rzeczywiście w postaci poważnej debaty na ten temat.

W ramach tej poważnej debaty chciałabym uruchomić jeden wątek. Największą polską spółką Skarbu Państwa, posiadającą zasoby i je upowszechniającą jest telewizja zwana telewizją publiczną. Mówię „zwana telewizją publiczną", ponieważ tak naprawdę publiczną jest tylko z nazwy i to jest bolączka, która od lat jest brzemienna w skutki dla debaty publicznej, dla jakości debaty publicznej, ale także i dla kultury społeczeństwa.

W moim przekonaniu pomijanie tej instytucji byłoby błędem przy rozważeniu właśnie powrotu do tego, żeby telewizja publiczna stała się instytucją kultury. Ewidentnie ta telewizja cały czas stoi na rozdrożu. Jeśli chce być telewizją komercyjną, to wtedy bardzo zaniża swój poziom merytoryczny, bardzo schlebia gustom popularnym i staje się taką samą telewizją jak telewizje komercyjne albo nawet gorszą z pewnych punktów widzenia. Z drugiej strony rzeczywiście posiada unikalne zasoby w swoich annałach, zasoby programów, filmów, tradycji, marek kultury, które są w polskiej kulturze od czasu, kiedy istnieje telewizja. Najzwyczajniej w świecie są dorobkiem kulturalnym.

Kiedy mówimy o niedomaganiach telewizji publicznej, to telewizja publiczna stale powołuje się na to, że przecież jest spółką, która musi zarabiać pieniądze i to właśnie jest ten moment, w którym powinniśmy przeciąć tego typu rozważania i uczynić z niej prawdziwie publiczną telewizję, która będzie ośrodkiem kultury i organizatorem wysokiej jakości debaty publicznej, debaty politycznej – nie komercyjnej debaty politycznej czy publicznej, bo żadna debata nie może mieć takiego charakteru. We wszystkich państwach europejskich „starej" Unii telewizja publiczna ma ogromny wkład w kulturę i jest przedmiotem opieki państwa, bardzo daleko idącej opieki państwa. Tu w ramach jednoosobowej spółki Skarbu Państwa opieki państwa wiele nie mogliśmy dostrzec. Oczywiście są przyznawane dotacje na programy misyjne dla telewizji publicznej.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, dzisiaj mówimy o przekształceniach tych spółek, które mamy, a nie o telewizji.

Poseł Anna Grodzka (niez.):

Tak, ale spółka Telewizja Polska SA jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Mówię o tym, że trzeba poważnie zastanowić się nad tym, czy nie włączyć jej do właśnie tego pakietu, o którym dzisiaj ma mówić ta ustawa. Powstrzymam się od dalszych uzasadnień, żeby nie zabierać państwu wiele czasu. Komisja ma wyrobione poglądy na temat tego, czym jest, czym powinna być telewizja publiczna. Oczywiście dostrzegam problem, jaki mamy, tzn. by nie spowodować tego, co kiedyś chyba było intencją ustawodawcy: jak przekształcimy telewizję w spółkę, to nie będzie na telewizję takiej presji politycznej.

Jednak ta presja polityczna była, jest i w tej formule prawnej dalej będzie. Telewizja rzeczywiście powinna być wolna od wpływów politycznych na tyle, na ile się da. Właśnie nie, panie pośle, nie prywatna, tylko społeczna, publiczna finansowana przede wszystkim ze środków publicznych i służąca społeczeństwu. Dlatego jestem za tym, żebyśmy powołali podkomisję, która weźmie pod uwagę również ten aspekt. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, telewizja została przekształcona w spółkę Skarbu Państwa nie tylko dlatego, o czym pani mówi, ale także dlatego, że w takiej formule może korzystać z różnych źródeł finansowania. Oczywiście możemy ją przekształcić w państwową instytucję kultury, ale wtedy proszę zapomnieć o tej niezależności, bo jak państwowe, to i kierowanie tym. Jeszcze potrzeba na to, drobiazg, jakichś 2 mld zł i wtedy mamy już to, o czym pani mówi, ale oczywiście temat istnieje. Pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, oczywiście troska o zasoby kultury narodowej jest jak najbardziej godna uznania. Przede wszystkim chodzi o to, żeby zapobiec rozproszeniu majątku spółek, a w szczególności praw autorskich, które są przypisane do tych spółek. Ważne jest też to, żeby naprawić błędy, o czym już mówiła pani poseł, które wynikły z eksperymentu rozpoczętego w 2005 roku, który przekształcał w spółki instytucje filmowe.

Właściwie nie mogę nie zapytać, dlaczego ten projekt pojawił się teraz, chociaż o kłopotach spółek mówiło się od dosyć dawna i dlaczego jest przedstawiony jako projekt poselski a nie projekt ministerialny? Wydaje mi się, że ministerstwo, dysponując większym aparatem wykonawczym, prawniczym, mogłoby uniknąć różnych błędów, niedoróbek, które są w tym projekcie i które będą wymagały naszej dodatkowej pracy.

Przy okazji warto zapytać o to, czy ta ustawa ma dotyczyć tylko tych kilku wybranych spółek. Oczywiście tworzymy tutaj *lex specialis* adresowane do konkretnych podmiotów i trzeba postawić pytanie: czy nie powinniśmy rozszerzyć tej listy? Już padła propozycja PIW. Prokuratoria przywołała np. Kopalnię Soli w Wieliczce, która jest przecież skarbem narodowym, jest na liście UNESCO. Nie wiem, jaka jest dzisiaj sytuacja PWN, więc być może tych podmiotów jest więcej i również należałoby je objąć specjalną ustawą.

Warto też zapytać o rzecz pozornie szczegółową, ale to chyba trzeba rozstrzygnąć już na wstępie. Czy ten projekt nie stoi w kolizji z ustawą nowelizującą ustawę o finansach publicznych, która jest na etapie rozpatrywania przez prezydenta? Między innymi jest tam zawarty artykuł o wykreśleniu państwowych instytucji filmowych z katalogu jednostek sektora finansów publicznych. Nie potrafię na to odpowiedzieć, rzucam to jako pytanie: czy nie ma tutaj kolizji? Myślę, że na początek trzeba by postawić pytanie o warunki przekształcania spółek, ponieważ w projekcie jest bardzo niedookreślone to, kto miałby decydować, w jakim momencie, według jakich kryteriów? Czy to ma być widzimisię prezesa, zarządu, ministra? Czy mają to być względy finansowe czy merytoryczne? Na przykład w ustawie o działalności medycznej jest jasno określone, że spółkę przekształca się wtedy, kiedy ma ujemny wynik finansowy. Tutaj nie postawiono żadnych warunków i myślę, że przede wszystkim na to należałoby odpowiedzieć. Wierząc oczywiście, że powstanie podkomisja, mam nadzieję, że spotkamy się z przedstawicielami zainteresowanych podmiotów i to nie tylko spółek tutaj wymienionych, ale również instytucji, które ewentualnie mogłyby być dołączone do tego *lex specialis*. Myślę, że zajmowanie się w tym kontekście telewizją publiczną nie bardzo pasuje. Jest to inny twór, inny byt powołany na podstawie odrębnego ustawodawstwa. Myślę, że ta ustawa, która ma charakter bardzo wyjątkowy, po prostu by nie udźwignęła, nie byłaby w stanie skonsumować ogromu problemów, jakie stoją przed telewizją i radiem publicznym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, ja tylko chcę powiedzieć, że art. 5 projektu mówi, że „przekształcenie, o którym mowa […] wymaga: 1) podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na przekształcenie spółki", a art. 6 mówi: „Uchwałę, o której mowa w art. 5 […] podejmuje walne zgromadzenie spółki", więc akurat jest tu opisane kto, jak i w jakim trybie. Jeśli chodzi o tryb, to jest on opisany.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pytałem o to, czy podejmuje tę uchwałę, bo tak sobie chce, czy muszą być spełnione jakieś warunki ekonomiczne, czy inne. Nie upieram się, że muszą być spełnione, ale jest to bardzo ważne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie, m.in. dlatego powiedziałam o podkomisji. Również dlatego, że zwróciłam się do Komisji Skarbu Państwa o zaopiniowanie tego projektu i dzisiaj przewodniczący tej komisji skarbu powiedział, że nie zdążyli, że być może przygotują tę opinię na swoim następnym posiedzeniu, więc rzeczywiście jesteśmy dokładnie w pierwszym czytaniu. Pani poseł Bobowska chciała zabrać głos, proszę.

Poseł Joanna Bobowska (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, wysłuchując tej dyskusji przede wszystkim chciałam zapytać pana ministra, dlaczego akurat te 3 spółki filmowe plus Polskie Wydawnictwo Muzyczne zostały zakwalifikowane do tych zmian? Stawiam to pytanie trochę przekornie, bo mamy świadomość, że misja popularyzacji dorobku polskiej kultury w przypadku tych instytucji jest niezwykła i to jest głównym powodem, że ta działalność kulturalna powinna być objęta szczególną ochroną. To, że te instytucje znajdują się pod nadzorem ministra skarbu, jakby nie przystaje do wagi ich działalności kulturalnej i upowszechniającej kulturę. Warto powiedzieć, że Polskie Wydawnictwo Muzyczne zajmowało się wydawaniem najwybitniejszych dzieł, takich jak dzieła Fryderyka Chopina, Moniuszki, Karłowicza czy ostatnio „Dzieła wszystkie" Karola Szymanowskiego. To jest ogromna spuścizna praw autorskich, ale również jest to działalność promująca w tej chwili kompozytorów współczesnych. W przypadku takiej instytucji, która pełni tak szeroką funkcję, jeżeli chodzi właśnie o działalność popularyzatorską, trudno ją usadawiać w kategoriach ekonomicznych, a tak się poniekąd dzieje, bo działalność takiej spółki jest oceniana w zasadzie wyłącznie przez pryzmat osiągniętego wyniku finansowego. To prowadzi do różnych problemów takiej instytucji. Myślę, że to jest pewien paradoks, przed którym dzisiaj stajemy. Jeżeli w toku dyskusji w podkomisji nie doszłoby do proponowanych przekształceń, to chciałam zapytać pana ministra: jakie będą skutki tego wszystkiego? Co się stanie np. z dziełami, które należą do dorobku chociażby Polskiego Wydawnictwa Muzycznego?

Kolejne pytanie. Pani przewodnicząca była łaskawa powiedzieć o tym, że coraz więcej instytucji jakby chce przyłączyć się do tej formuły – można powiedzieć – centralizacji. Jakie to są instytucje i jaka jest ranga ich działalności w skali kultury polskiej i jej popularyzacji w świecie? Czy rzeczywiście te kryteria będą uzasadnione? Jeżeli grupa tych instytucji byłaby bardzo szeroka, to w pewnym momencie będzie jakby uniemożliwione przekształcenie tych instytucji, które są istotnie ważne w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Zanim udzielę głosu przedstawicielowi ministerstwa, to chcę odpowiedzieć, bo rozumiem, że to było do mnie. Pani poseł, ja powiedziałam – PIW, którego dorobek edytorski i znaczenie dla polskiej literatury i polskiej kultury jest porównywalny, jeżeli nie większy, z Polskim Wydawnictwem Muzycznym, choć w innej dziedzinie, bo tu jest druk a tu są nuty.

Jeśli chodzi o instytucje filmowe, to mogę powiedzieć, że Wytwórnia Filmów Oświatowych naprawdę bije na głowę 4 razy wszystkie tu wymienione, łącznie z „Kroniką", które mają podlegać temu przekształceniu, jeżeli chodzi o zasoby, zbiory, twórców, o nagrody i o co tylko pani chce. Wymieniam te dwie największe. Jest to jakiś dylemat: co my właściwie mamy zrobić i czy w tej formie, jaka tutaj jest? PIW jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, a to jest spółką samorządową, choć było spółką Skarbu Państwa. Teraz „oświatówka" chciałaby być instytucją kultury i nie wiem, jak sobie z tym poradzić. To tylko tyle. Rzeczywiście pytanie jest o tyle zasadne – albo wszystko z powrotem upaństwowimy, ale chyba nie o to chodziło. Tamtego przekształcenia nie nazwałabym do końca eksperymentem. Mamy prywatny rynek wydawniczy, mamy prywatny rynek filmowy, producenci są prywatni, więc to nie jest jakiś ewenement, że one działały jako

spółki, tylko po prostu te instytucje kompletnie nie dały sobie rady na tym rynku. Inne sobie dały radę, a te nie. Bardzo proszę, panie ministrze, były pytania.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, postaram się jakoś usystematyzować te pytania i tę wiedzę.

Pani poseł, przede wszystkim pani przewodnicząca wyjaśniła istotę projektowanej ustawy. Ona mówi o przekształceniu jednoosobowych spółek Skarbu Państwa w państwowe instytucje kultury, więc od razu jest to odpowiedź na pierwsze pytanie pani poseł. Dlaczego takie 3 instytucje? Nie ma innych państwowych instytucji kultury działających w obrębie filmu, są tylko te 3, bo instytucja, o której mówi pani przewodnicząca, to jest instytucja samorządu.

Odnosząc się do tego, co powiedziała pani przewodnicząca, chciałbym jeszcze dodać, że formuła jednoosobowych spółek Skarbu Państwa wymaga od podmiotów przede wszystkim tego, aby prowadziły działalność komercyjną, żeby stosowały się do warunków rynkowych i po prostu zarabiały pieniądze. Z drugiej strony spółki, o których wiemy, o których mówimy, będąc w posiadaniu majątku narodowego, dóbr kultury, są jednocześnie zobowiązane do prowadzenia działalności misyjnej. Te dwie rzeczy po prostu gryzą się ze sobą i oczywiście jest to jakby ostateczny dowód na to, że musimy zakończyć ten eksperyment. Patrząc na przykład Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, który w uzasadnieniu do projektu tej ustawy jest przywoływany jako spółka główna, widzimy, że jest to spółka, która w tej chwili znajduje się na granicy rentowności i jak w wypadku każdej spółki z o.o., każdej spółki prawa handlowego, gdy zacznie tracić płynność, to jej zasoby, jej majątek pójdzie na zaspokojenie roszczeń, wierzytelności itd.

Mogę mówić w imieniu ministra kultury, bo ten projekt nie ma opinii rządowej. Mogę przywołać prace, bo przecież nie jest nowa sytuacja PIW, sytuacja ekonomiczna PWN czy spółek filmowych. One są przedmiotem analizy przede wszystkim właściciela, czyli ministra skarbu, ale również ministra kultury, bo przecież staramy się czuwać nad tymi zasobami kultury. W związku z tym już w ubiegłym roku zwracaliśmy uwagę na to i z ministrem skarbu przeprowadziliśmy analizy, jak wybrnąć z tej trochę patowej sytuacji.

W sprawie PIW, o którym mówi pani przewodnicząca, jesteśmy nawet na pewnej drodze uzgodnień, ponieważ w tej chwili PIW to jest już spółka w likwidacji. Później poproszę panią dyrektor Żebrowską, żeby przybliżyła sytuację ekonomiczną, gospodarczą, w jakiej w tej chwili znajduje się PIW.

Chcę powiedzieć, że dzisiejsza nasza obecność w tak szerokim składzie to dowód na ogromne znaczenie dla ministra kultury tej ustawy i tego, co się będzie dziać z tym majątkiem i z dobrem kultury.

Jest kolejna wątpliwość dotycząca przygotowania legislacyjnego tego projektu. Jest pani dyrektor Żebrowska – dyrektor Departamentu Legislacyjnego. W ministerstwie przebadaliśmy, przemyśleliśmy ten projekt i uważamy, że on jest kompletny. Dlatego jesteśmy w składzie z naszymi legislatorami. Jest dyrektor Kościński – dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów, gdyż spółki, o których mówimy, w ogromnym stopniu (to, o czym mówił pan poseł Świat) operują na własności niematerialnej, na prawach autorskich. Jest w końcu pan dyrektor Butkiewicz – dyrektor Departamentu Narodowych Instytucji Kultury, bo na koniec przynajmniej część tych instytucji znalazłaby się w nadzorze ministerstwa i pana dyrektora jako tego, który bezpośrednio nadzoruje narodowe instytucje kultury. Jesteśmy w takim szerokim składzie, żeby pokazać państwu, że nie jest to dla nas błaha sprawa. Oczywiście jesteśmy gotowi rozstrzygać wszelkie wątpliwości i jesteśmy skłonni natychmiast bez zbędnej zwłoki wziąć udział w pracy podkomisji, bo np. w tej chwili sytuacja PIW zaczyna być dramatyczna ekonomicznie, sytuacja ekonomiczna PWN oraz tych spółek filmowych też wcale nie jest różowa. Jesteśmy do dyspozycji i możemy rozwijać szczegóły legislacyjne i dotyczące praw własności intelektualnej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Właśnie będzie podkomisja i jeżeli są tutaj jakieś wątpliwości prawne, legislacyjne czy też będą się rysowały, to podkomisja zawsze pracuje z udziałem zainteresowanych resortów. To jest zrozumiałe i tutaj musimy liczyć na państwa pomoc. Powtarzam, że w momencie gdy ten projekt „zawisnął" na stronie, to po prostu rozdzwoniły się telefony, zaczęły się pisma. Bardzo bym prosiła panią dyrektor Żebrowską, żeby wyjaśniła sytuację PIW, bo o ile wiem, PIW nie rezygnuje, uruchamia wszystkich, łącznie z marszałkami Sejmu, więc chciałabym wiedzieć, o co chodzi. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Legislacyjnego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Dorota Żebrowska:

Dorota Żebrowska – Department Legislacyjny MKiDN.

Jeśli chodzi o PIW, to jest to przedsiębiorstwo państwowe, więc w takim kształcie, w jakim projekt poselski jest przedkładany, w ogóle nie podlegałby tym regulacjom. W projekcie poselskim chodzi o spółki, a to jest przedsiębiorstwo państwowe, czyli jeszcze niewypuszczone na rynek komercyjny. Mało tego, to jest nie tylko przedsiębiorstwo państwowe, ale szczególny jego rodzaj, ponieważ jest to przedsiębiorstwo państwowe w likwidacji, czyli w pewnym stopniu mleko już się rozlało, tzn. jest decyzja ministra Skarbu Państwa, że stawia przedsiębiorstwo państwowe w stan likwidacji nie dla celów naprawczych czy upadłościowych tylko po to, żeby je zlikwidować.

Obecnie obowiązująca ustawa o przedsiębiorstwach państwowych umożliwia ratowanie tych dóbr kultury, co do których absolutnie nie kwestionujemy tego, że wchodzą do zasobu narodowego i powinny być uratowane. Obecnie obowiązujące przepisy pozwalają na to, żeby inną drogą niż ta, która jest przez państwa proponowana dla spółek, zachować te dobra dla kultury narodowej i zachować je w ramach własności Skarbu Państwa. Art. 46 ust. 3a ustawy o przedsiębiorstwach państwowych stanowi, że w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa państwowego – postawienie przedsiębiorstwa państwowego w stan likwidacji jest sytuacją nieodwracalną, ponieważ już zgłaszają się wierzyciele o zaspokojenie zobowiązań, tak że mamy tutaj problem z wartościami konstytucyjnymi, gdybyśmy chcieli robić jakieś zamieszanie w tej sprawie – jest możliwość przekazania przez likwidatora, za zgodą organu założycielskiego, w tym przypadku jest to oczywiście minister Skarbu Państwa, gminie lub państwowej osobie prawnej mienia przedsiębiorstwa państwowego nieobjętego przepisami o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych, o ile wierzytelności zostały zabezpieczone. W praktyce to oznacza, że jeśli przedsiębiorstwo państwowe w likwidacji dysponuje takim majątkiem, w który wchodzi np. to, co należy do zasobu kulturalnego, do dóbr kultury, które chcemy zachować przy Skarbie Państwa i innym majątkiem, to trzeba by dokonać obliczeń, jakie są wierzytelności, które trzeba pospłacać w drodze tej likwidacji i czy da się to zaspokoić z majątku innego niż dobra kultury. Jeśli nie, to dobra kultury mogą być przekazane np. odpłatnie państwowej osobie prawnej.

Został powołany zespół roboczy z udziałem pracowników Ministerstwa Skarbu Państwa i pracowników Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oczywiście do spółki z obecnym likwidatorem PIW oraz z udziałem Instytutu Książki, czyli owej państwowej osoby prawnej, która by przejęła te dobra kultury, które w tej chwili znajdują się w PIW i nie chcemy, żeby one zostały spieniężone i zaspokajały zobowiązania przedsiębiorstwa państwowego. Z tego co wiem, te prace są znacznie bliżej końca niż początku. W tej chwili właściwie jesteśmy na etapie kończenia zliczania tych proporcji zaspokajania z majątku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. To dziwne, że Instytut Książki chciał wpisać PIW do tej ustawy, ale to tak na marginesie. To jest najlepszy dowód na to, że musimy mieć podkomisję, opinie, wyliczenia i wszystko na piśmie.

Rozumiem, że znamy generalne uwagi, znamy sytuację. W takim razie powołamy podkomisję. Zamykam pierwsze czytanie i powołujemy podkomisję. Nie wiem, może siedmioosobową? Wtedy byłoby 3:2:1:1, tylko kto tu 1:1? Właśnie dlatego przez moment się

zastanawiałam. Właściwie mogłaby być pięcioosobowa – 3:2 i koniec. Tak? Nie mam kogo powoływać, pani Aniu. Dobrze, podkomisja pięcioosobowa – 3:2. Tutaj PiS będzie reprezentowało całą opozycję – 2, 3 – wnioskodawców i całą koalicję. Nie mamy nikogo z PSL, więc musimy sami dawać sobie z tym radę. Bardzo proszę, kto z państwa strony?

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Chciałem zgłosić pana posła Jacka Świata i panią poseł Barbarę Bubulę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli chodzi o PO, to chciałabym zgłosić panią poseł Augustyn, poseł Śledzińską-Katarasińską i pana posła Fedorowicza – też z Krakowa, ale nie tak emocjonalnie zaangażowanego jak pani poseł Bobowska.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jeżeli wolno, z całym szacunkiem, ale ja nie bardzo się znam na prawnych kruczkach dotyczących przekształceń, więc chciałbym prosić o zmianę mojej kandydatury. Ostatnio byłem na 10 posiedzeniach innej podkomisji i może pani przewodnicząca zechciałaby zmienić swoją decyzję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, tu nie ma przymusu pracy, jeśli ktoś nie chce. Rozumiem, że pani poseł Bobowska jest tu bardzo zaangażowana. Wszystko nam opowie, jak to jest z tym Wydawnictwem Muzycznym i dlaczego trzeba je upaństwowić od nowa. W takim razie będzie pani poseł Bobowska. Czy są jakieś inne propozycje? Nie widzę. Słucham? Zapytałam, czy są jakieś inne propozycje. W ramach innych propozycji może być to, że ktoś się nie zgadza. Bardzo proszę, zamykam posiedzenie…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A sprawy różne?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tu jest napisane: bieżące. Słucham.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W sprawach bieżących. Pani przewodnicząca, ja z pytaniem o termin posiedzenia Komisji zwołanego na podstawie art. 152 ust. 2 na wniosek PiS a dotyczącego kryteriów przyznawania, przepraszam, udzielania, nagród, przepraszam – kar. Przepraszam bardzo, przejęzyczyłam się, udzielania kar przez KRRiT. Przepraszam bardzo za to przejęzyczenie. Wolałabym, żeby KRRiT przyznawała nagrody niż kary. Byłoby w Polsce dużo przyjemniej w Polsce…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może udziela?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

I fajnie by było, że mamy takich nadawców, ale tak nie jest. Czy to prawda, że to posiedzenie pani przewodnicząca zwołała na 21 listopada, w piątek?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Prawda, proszę państwa, dlatego że klub PiS składając ten wniosek w trybie art. 152 nie spojrzał do kalendarza, nie policzył i wie, że taki wniosek musi być rozpatrywany najpóźniej w ciągu 30 dni…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, na przykład dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Na przykład dzisiaj, tylko że równie dobrze można to było zrobić już wczoraj, ale Komisja ma się czym zajmować i członkowie Komisji także mają się czym zajmować. Od razu powiem, że rzeczywiście taki termin zaproponowaliśmy dzisiaj na posiedzeniu prezydium. Nie byłam sama. Już tak robiłam z wnioskiem w trybie art. 152 i będę chciała zapytać: czy rzeczywiście jest to materia… Prawdopodobnie tak, ale będę chciała zapytać

BAS, czy w trybie tak sformułowanego posiedzenia jest to materia Komisji? Dzisiaj jest dopiero 6 listopada…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, oczywiście można zapytać o wszelkie opinie i nikt nie ma nic przeciwko temu, ale chciałabym zwrócić uwagę, że nie patrzymy w kalendarz, bo jest ten termin 30-dniowy. Kiedyś, jeszcze nie tak dawno, był w regulaminie termin 14-dniowy, ale okazało się, że rzeczywiście czasem obiektywne trudności nie pozwalały przewodniczącym poszczególnych komisji zwołać posiedzenia w tym regulaminowym terminie i stąd ten termin 30 dni, co nie oznacza, że posiedzenie ma być zwołane, co zrobiła pani przewodnicząca, w trzydziestym dniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, ja powiedziałam…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie dlatego zadaję pytanie, że jest to tydzień międzysejmowy, tylko dlatego, że jest to piątek. Pani przewodnicząca, zwoływać posiedzenie w ostatni możliwy dzień wynikający… Przepraszam, ale pan poseł mnie tutaj rozprasza.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pan poseł nie może rozpraszać pani poseł.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Myślę, że pani posłanka jest tak skoncentrowana…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, bardzo proszę. Mówi pani poseł Kruk i proszę nie przerywać, dobrze?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam, ja zaczepiony tylko odpowiedziałem koledze wiceprzewodniczącemu.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W ostatni regulaminowy dzień, piątek. Dzisiaj zwołała pani posiedzenie Komisji dotyczące własnego projektu, czyli projektu złożonego przez klub PO. Jak obserwowaliśmy wszyscy dokładnie, jest to projekt niedopracowany, co do którego państwo sami macie pytania i prowadzicie jeszcze wewnętrzną dyskusję na posiedzeniu Komisji, czyli spokojnie moglibyśmy zająć się dzisiaj również tym naszym wnioskiem. Pani przewodnicząca, w tygodniu jest też wtorek, środa, czwartek, gdzie nie ma korków. Przypominam, że posłowie będą musieli tu przyjechać tylko i wyłącznie na to posiedzenie, a pani je ustala w piątek. To jest naprawdę bardzo duża różnica: czwartek czy piątek, by przyjechać do Warszawy na posiedzenie Komisji. A przecież chyba ma pani tak organizować pracę Komisji, aby umożliwić jak największej liczbie posłów branie udziału w tych posiedzeniach. Z doświadczenia wiemy, że posłowie PO nie są zainteresowani posiedzeniami – chyba się nie dziwię, chociaż może się dziwię – zwołanymi przez PiS. Czy pani przewodnicząca ma takie gwarancje, że posłowie PO przyjadą? W sposób oczywisty jeśli przyjadą wszyscy posłowie PiS, to nie zapewnią kworum. Może taki jest sens, żeby przegonić posłów PiS wte i wewte i pokazać, gdzie pani przewodnicząca ma nasze uprawnienia opozycyjne, te, które daje nam regulamin. Bardzo proszę panią przewodniczącą o przemyślenie jeszcze tego terminu i zwołanie posiedzenia dzień czy dwa dni wcześniej, jeśli już nie można było dzisiaj. W poniedziałek nie, bo to jest dzień wyznaczony na pracę posłów w okręgu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam, pani poseł, było prezydium i nie było tego typu uwag. Zresztą mogła to pani zgłosić w formie jednego prostego zdania, że bardzo prosimy o przeniesienie posiedzenia z 21 listopada na 20 listopada. Nie bardzo wiem, do kogo i do czego całe to przemówienie…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, to ja cofam moje przemówienie i bardzo proszę o zmianę terminu zwołania posiedzenia, które wstępnie prezydium zwołało na 21 listopada – na inny termin, np. 20 listopada.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Różnica między dzisiejszym posiedzeniem, tym projektem a państwa wnioskiem jest taka, że rozpatrywanie tego projektu było w planie pracy. Ministerstwo odpowiednio wcześniej zostało zawiadomione, że będzie to dzisiaj procedowane i wobec tego mogli przyjść. Państwo wzywacie KRRiT, bo rozumiem, że bez KRRiT to posiedzenie nie ma sensu.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Musi być więc taki termin i dlatego nie mogło być ani wczoraj, ani dzisiaj, ani nie wiadomo kiedy. Musi być w takim czasie, kiedy przedstawiciele KRRiT będą mogli przyjść i wyjaśnić państwu te kryteria. Problem, czy to ma być 21 listopada czy 20 listopada, w ogóle nie ma dla mnie najmniejszego znaczenia. Życzycie sobie państwo 20 listopada i jeśli ktoś mi nie odpowie, że nie ma przewodniczącego i to jest termin niemożliwy, to posiedzenie będzie…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Już otwarcie usłyszeliśmy od pana wiceprzewodniczącego Komisji, że i tak państwa posłów nie będzie na tym posiedzeniu.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja coś mówiłem? Mówiłem o tym, że nie będzie nas na jutrzejszym spotkaniu.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Naprawdę może jeszcze państwo sobie przypomnicie, że jednak jest to uprawnienie zagwarantowane w regulaminie. Jeśli chodzi o KRRiT, to cóż może być ważniejszego dla przewodniczącego KRRiT niż posiedzenie własnej, bo branżowej – nie lubię tego słowa, komisji Sejmu, czyli tego organu, któremu przedkłada swoje sprawozdanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jako była przewodnicząca KRRiT…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zawsze byłam na posiedzeniach komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

…zapewne pani wie, jakie są ważne sprawy dla przewodniczącego.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zawsze najważniejszą sprawą jest posiedzenie komisji i Sejmu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Czy można w innej sprawie formalnej?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, że dostałam zgodę od pani przewodniczącej na zmianę terminu, tak?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeżeli w żaden sposób nie odpowiada państwu 21 listopada, więc odbędzie się w innym terminie blisko tej daty. Zwracam uwagę, że są 2 tygodnie bez posiedzenia Sejmu, 16 listopada są wybory, państwo pewnie także jesteście zajęci, więc może być tylko w tym tygodniu, który wskazałam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, pani przewodnicząca, że nie w niedzielę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mogę zrobić w niedzielę, jak państwo sobie życzycie. O 8.00 rano nie, bo o 8.00 rano trzeba iść na mszę. Proszę bardzo, pan poseł Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

W sprawie formalnej, można?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tylko ostatnie zdanie, panie pośle. Ja tylko bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca miała na względzie nas przyjeżdżających na to posiedzenie spoza Warszawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

11.00 to chyba jest już jakaś godzina do przyjęcia.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Bardzo krótko. Pani przewodnicząca, byłem bardzo zainteresowany dzisiejszym posiedzeniem naszej Komisji. Niestety, zostało ono wyznaczone w momencie, gdy toczy się kluczowa debata o polskiej polityce zagranicznej. Nie mogłem być obecny, ponieważ musiałem występować w imieniu klubu. Teraz dowiedziałem się, że powołano podkomisję, w skład której nie wszedł żaden przedstawiciel trzeciego już co do wielkości…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bo nie było nikogo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam, ale ja nie mam zdolności bilokacji, choć o mnie tak mówią. Bardzo bym prosił… Słucham? Ale kto krzyczy? Ja mam po prostu mocny głos, ale co mają nerwy do głosu? Pani powinna znać pojęcie z mitologii greckiej: głos stentorowy, co to jest głos stentorowy. Ja mam taki głos.

Pani przewodnicząca, chciałem zgłosić formalny wniosek, żeby przedstawiciel dzisiaj trzeciego co do wielkości klubu mógł wejść w skład tej podkomisji. Nie wiedziałem, że będzie powołana podkomisja. Specjalnie przyszedłem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, pana argumenty są prawie słuszne, bo pan rzeczywiście brał udział w debacie, rozumiem, ale w Komisji jest drugi członek pańskiego klubu, pan poseł Domaracki.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jest w Komisji, tak?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, ale go tu nie ma. Dziękuję, sprawę uważam za zamkniętą.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dobrze, to ewentualnie z nim się zamienię, jeżeli będzie potrzeba.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wszedł, nie ma go na posiedzeniu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam bardzo, ale ja jestem zawsze. Pani przewodnicząca jest tyle lat w Sejmie co ja i dobrze wie, że chodzi o to, aby podkomisja była reprezentatywna.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jest reprezentatywna. Jest koalicja i jest opozycja.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca, czy nie możemy uzupełnić podkomisji?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A o co?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chodzi o uzupełnienie składu podkomisji o chętnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale o kogo?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Wczoraj powoływaliśmy ważną podkomisję przez 3 komisje, gdzie był podobny skład i był przedstawiciel z każdego klubu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, zaproponowałam podkomisję 7-osobową, powiedziałam: 3:2:1:1 i okazało się że nie ma żadnego 1:1. Taka była prawda.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przecież pani mnie widziała, że jestem i że występuję w debacie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam pana posła, że nie poszłam i nie poprosiłam pana.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Ja cenię złośliwości, bo sam potrafię być złośliwy, ale dobrze pani wie, że ja byłem w tym momencie i występowałem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Powtarzam panu, że jeżeli pan występował, to należało poprosić kolegę, pana posła Domarackiego, żeby był uprzejmy przyjść na posiedzenie Komisji.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

W takim razie zgłaszam formalny wniosek o rozszerzenie składu podkomisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Kto z klubu SLD ma być w tej podkomisji?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Mówiący te słowa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan poseł Iwiński, tak?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Tak.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Podkomisja będzie 6-osobowa z panem posłem Iwińskim, który – jak tu państwo słyszeliście – zawsze jest obecny, więc rozumiem, że na bardzo licznych posiedzeniach podkomisji także będzie obecny.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam, czy ja dobrze rozumiem, bo pani przewodnicząca użyła ezopowego języka – czy to znaczy, że podkomisja została rozszerzona czy nie?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, przed chwilą to powiedziałam. Nie będę formalnie robiła takich bzdur, dlatego że nie ma przedstawiciela klubu SLD na posiedzeniach Komisji, więc mogę to zrobić tylko w takiej formie.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Nie oceniam tego jako bzdury. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja oceniam, niestety.